



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU  
Kwartalnie 1,20 m., s odnośnieniem do domu 1,40 m., mies. 40 f.  
REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, I piętro.  
s dnośnieniem 50 f. — „Wielkopoleń” wychodzi codziennie.

Poznań, środa 17 czerwca 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POZTACH:  
Kwartalnie 1,2 m., s odnośnieniem do domu 1,40 m.  
INWERYT: od wiersza drobn, 25 f. Rękopisów się nie wwraca.  
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 89.

Nr. 138

### My i Niemcy w Król. Polskiem.

„Kurj. Warszawski” podaje następne interesujące uwagi o działalności Niemców w Król. Polskiem:

Sprawa niemiecka w Królestwie Polskiem stała się nareszcie jednym z najżywniejszych zagadnień doby w prasie naszej.

Wszczęta akcja przeciwko najazdowi niemieckiemu na Królestwo Polskie nie mogła przypaść do gustu osiadłym między nami obywatelom państwa rzeszy niemieckiej. Zbudzona czujność nasza wywołała w tych sferach reakcję. Dzienniki niemieckie zaczynają dopatrywać się u nas zbudzenia hakatyizmu polskiego, zwróconego przeciwko wszystkiemu, co niemieckie.

Ważność wszczętej w społeczeństwie polskiem akcji przeciw-pruskiej w kraju naszym, wymaga w tym względzie należytych wyjaśnień. Nie chcemy zgłębiać za szowinistów nacjonalistycznych, tam, gdzie chodzi o obronę jedynie narodowości polskiej na naszej własnej rodzimej ziemi.

Publicystyka nie szuka w tej chwili odwetów jedynie za barbarzyństwa przeciw-polskie, — my pragniemy tylko położyć kres zalewowi niemieckiemu na wolnej dotychczas od rządów Berlina ziemi w Królestwie Polskiem. Burzliwa fala wzmagającej się zaborczości niemieckiej zaczęła nam tutaj dokuczać — więc przeciwko niej, instynktom samozachowawczym kierowane, odwrócić się musiała społeczność polska.

Pełna przewrotność działalność Niemców w Królestwie przez długie lata występowała w państwowo-rosyjskie stroje — szaty, nim ukazała się na horyzoncie politycznym bez osłon, w jawnie separatystyczno-pruskim charakterze. Maski zrzucano. Niemcy, nawet poddani rosyjscy, nie idą już ręką z rusyfikacją kraju i nie podporządkowują się tej rusyfikacji, ale występują w przyłbicach jawnie nacjonalistyczno-niemieckich, a więc całkowicie w duchu przeciwności państwowym, nawet patrząc ze stanowiska skrajnej prawicy rosyjskiej.

Jest to zwrot w dziejach osiadłości niemieckiej u nas najzupełniej nowy. — Do niedawna Niemcy tutejsi występowali jawnie wrogo przeciwko polakom, ale chcieli uchodzić za rusyfikatorów, „mówiących po niemiecku.” Kiedy przed laty w Łodzi gimnazjum realne niemieckie przemieniono na ogólną wyższą szkołę rzemieślniczą, pod wpływem niemieckich opiekunów w tej uczelni język polski nie był wykładany wcale, obowiązywał jedynie rosyjski, niemiecki zaś, jako przedmiot w programie. Większość znakomitych uczniów stanowili polacy, ministerjum zwracało się z zapytaniem: czy opiekunowie nie pragnęliby uwzględnić w rozkładzie zajęć języka większości uczniów? — Niemcy jednak w drodze urzędowej odpowiedzieli, że dla wychowania szkół w Łodzi rosyjski i niemiecki aż nadto wystarczają.

Kiedy przed kilku laty straż ognio-wa ochotnicza w Łodzi obchodziła swój jubileusz, na który praktykowanym zwyczajem zjechali przedstawiciele wszyst-

kich pokrewnych Towarzystw pożarniczych z całego kraju, prezes straży łódzkiej, Niemiec, na bankiecie towarzyskim przemawiał jedynie w języku urzędowym.

Kiedy społeczeństwo w Królestwie Polskiem żądało uczelni choćby bez praw, byle polskiej, wszyscy Niemcy w kraju naszym zachowali się wrogo przeciwko tym pragnieniom, motywując, że potrzebna jest im szkoła tylko z prawami i tylko rosyjską.

Był to jednak punkt najwyższy w nieszczerzej dotychczas polityce Niemców tutaj osiadłych.

Szkoły rządowe rosyjskie z prawami pozostały w Królestwie, a jednak Niemcy nie zadowolili się nimi i póty kolatali w Petersburgu, aż wyjednali prawo zakładania szkół narodowych niemieckich, chociaż bez praw rządowych.

Wskutek otrzymanych pozwoleń w Łodzi odrazu powstały uczelnie niemieckie, ze szkół państwowych, tak gorliwie do niedawna bronionych przez „obywateli rosyjskich, mówiących po niemiecku...” Odtąd jednak obywatele ci nie manifestują już swoich specjalnych sympatii dla języka rosyjskiego. Już nie tylko na bankietach, ale do przedstawicieli władzy odzywają się po — niemiecku. W sądzie okręgowym plockim w znanej sprawie jednego z nauczycieli, świadkowie chcieli składać przysięgę, ale wyłącznie w języku niemieckim. Może byli to ci sami koloniści, którzy przed trzema laty pragnęli tylko języka rosyjskiego w gminie polskiej? Kto wie? Fronty niemieckie lubią się zmieniać, zwłaszcza na komendę Berlina, tak silnie na wodzy umiającego utrzymywać swoich rodaków.

W każdym razie jesteśmy świadkami nowego zwrotu w polityce Niemców tutejszych, zwrotu, który nie będzie rzecz dziwną, jeśli obudzi przeciwko sobie nie tylko polaków, ale całą zdrowo myślącą część opinii rosyjskiej. Farbowane lisy przestały farbować! Wystąpiły już w swoim naturalnym kolorze!

Fala nacjonalizmu niemieckiego posuwa się coraz dalej, coraz dalej. A my, widząc, co się dzieje, nie możemy udawać niewidomych, choćby za cenę nawet pozyskania od Niemców nazwy hakatyistów polskich. My nie napadamy, my się tylko bronić musimy. Nie proklamujemy hasła wywłaszczenia, a bez uszczerbku dla własnego bezpieczeństwa nie możemy nadal tolerować wyprzedawania ziemi polskiej w ręce obce. Nie zakazujemy Niemcom mówić i obradować w ich własnym języku na terytorjum naszym, ale bronić będziemy wydzierania nam szkół polskich: miejskich i zamieniania ich na niemieckie, jak to świeżo uczynić zamierzano nie tylko już w Łodzi, lecz nawet w Warszawie.

Akcja niemiecka u nas istotnie przybiera nieraz fantastyczne kształty. W Łodzi staje się zaś wprost groźną dla spokoju umysłów polskich i przybiera formy jak najzupełniej zaborcze względem naszego posiadania społecznego.

O zabiegach niemieckich w tem mieście mało jednak poinformowane jest społeczeństwo polskie. Prasa miejscowa

mogą być jedynym dobrze informowanym źródłem wiadomości o tej robocie, o akcji niemieckiej, wobec obowiązujących okólników o „niedrażnieniu instynktów narodowościowych”, mileży nas solennie, czego zresztą brać jej za złe nie możemy.

Ale podnieść należy, że względami „niedrażnienia” nie krępuje się miejscowa „Łódzka Ztg.” przedrukowywać z „Herolda” słynne, pełne fałszów artykuły o „uciskaniu Niemców” przez... polaków! Niecne i niesprawiedliwe te napędy znalazły w swoim czasie wyborną odprawę w odpowiedzi superintendenta pastora J. Burschego. Ile wiemy, rzeczowość argumentów głowy kościoła ewangelickiego w kraju naszym nie zaspokoiła jednak nacjonalistów niemieckich, którzy przeciwko superintendentowi prowadzą stałą kampanję.

Niemcy, w kraju naszym osiedli, coraz wybitniej tracą świadomość miejsca zamieszkania. Zapominają ustawicznie, że kraj nasz już od stu lat nie jest ani Südproussen, ani Neu-Ost-Proussen. Być może, chcieliby wzamian przygotować grunt dla nowej nazwy — Margrafstwa warszawskiego lub Neudeutschlandu.

Wszak zmarły generał Komarow pisał w r. 1900 w „Świecie” petersburskim, że sprowadzenie Niemców do Królestwa było dziełem rozmyslnym, mającym na celu „wynarodowienie Polaków”, że patrzono na tych przybyszów, jako na „obrońców państwa rosyjskiego.”

I oto niedawni „obrońcy” zagrażają dziś germanizacją kresów państwa, a prasa rosyjska z „Moskowskimi wiadomościami” nawet na czele popatruje się w tych „obrońcach” ukrytych forpocz nawałnicy pruskiej.

Na rozwój akcji niemieckiej okiem spokojnym patrzeć dziś nie może nie tylko Polska, nie tylko Słowiańszczyzna, ale wszystkie te państwa europejskie, dla których nie leży w interesie karta polityczna kontynentu z wyraźną korzyścią Berlina.

Nie można się też dziwić, że wszczęty przez prasę polską alarm wywołał echo w sferach dyplomacji zagranicznej.

Czy podziela to hamującą na instynkty zaborczości niemieckiej u nas? — nie wiemy. Na razie czytamy w pismach hakatystycznych zapewnienia, że agitacja niemiecka u nas postępuje i że zabiegi o pozyskanie posła do Dumy przybiorą kształty uchwał wiecowych o uroczystym charakterze.

Stefan Gorski.

### Wielkorządca Król. Polskiego.

„Nowoje Wremja” w artykule pod tyt. „Rewizja senatorów” mimochodem podaje następującą charakterystykę rządów w Królestwie Polskiem:

„W „Kraju Przywiślańskim” wytworzyło się kilka kółek urzędników, którzy się pokrewnili pomiędzy sobą i przyzwyczaili do gospodarowania bez wszelkiej kontroli. Znaczna niezależność general-gubernatora warszawskiego od władz centralnych w Petersburgu i olbrzymia

władza z jakiej on korzysta, ochraniają urzędników miejscowych od kontroli Petersburskiej, a sami general-gubernatorowie w ciągu ostatnich 15 lat kontroli tej nie prowadzili.

Zmarły hr. Szuwałow nie zdążył się rozejrzeć i poznać kraju, gdy rażony apopleksją zmuszony był do opuszczenia Warszawy, a jego pomocnik Pietrow zdążył co prawda gustownie urządzać swe zimowe i letnie apartamenty, ale skorzystać z nich mu się nie udało, bo nie mógł żyć się z następcą hr. Szuwałowa, ks. Imierżyńskim i pospieszenie opuścił Warszawę.

Ks. Imierżyński odrazu uległ wpływom obecnie zarządzającego kancelarją warszawskiego gen.-gub., polaka Jaczewskiego, a pierwszy pomocnik ks. Imierżyńskiego w Warszawie, ks. Oboleński, nie mógł zdziałać, gdyż zasadniczo nie godził się na politykę general-gubernatora. Jego następcą Podgorodnikow jest to typowy przedstawiciel spolonizowanego „przywiślańskiego” urzędnika, który zakorzenił się w Polsce i żył się z obecnym ustrojem kraju. Po ks. Imierżyńskim objął urząd bardzo stary gen. Czertkow, którego już zawodziła pamięć, z czego nie omisszali skorzystać jego urzędnicy. Po Czertkowie stał się gen.-gubernatorem gen. Maksimowicz, który przybył do Warszawy z otwartymi objęciami dla jasnie wielmożnych grafi i książąt, ale gdy spostrzegł, że Polską rządzi nie jasnie wielmożni panowie, ale „ulica”, jak się zwykło wyrażać, umknął do sławetnej twierdzy Zegrze pod Warszawą.

Obecny gen.-gubernator warszawski gen. Skalon posiada niewątpliwie i wielkie zasługi:

1) objął urząd w chwili bardzo niebezpiecznej — podczas największego terroru przeżył zamach na swą osobę i nie porzucił stanowiska, ale nie posiada przygotowania dla cywilnego zarządu krajem, a nadto w walce z rewolucją, po za odwagą osobistą, nie zdobył się na nic. Jest to generał-kawalerzysta, ale nie administrator i nie działacz polityczny.

W sprawach zarządu krajem zawsze idzie za wskazówką pp. Jaczewskiego i Podgorodnikowa i swego pomocnika w dziale policyjnym gen. Uthofa. Nazwisko Uthofa niedawno było powtarzanem we wszystkich pismach z powodu zaarrestowania w Petersburgu jego syna, jako biorącego udział w jednym z kółek wojskowo-rewolucyjnych.

Cała karjera Uthofa jest znana w Warszawie. Jest to zręczny oficer żandarmerji, który bardzo sprytnie przylapywał podrabiane w Prusach banknoty kredytowe, za co otrzymywał nagrody. Ale od zręcznego przylapywania fałszywych banknotów do zrozumienia politycznych zadań rosyjskich w Polsce, jest jeszcze bardzo daleko.

Ciekawe, co by powiedziało „N. Wr.”, gdyby podobną charakterystykę wielkorządców w Królestwie podał które z pism polskich.

**Niemiecka gospodarka finansowa.**

Znany ekonomista niemiecki, profesor Schanz z Wyreburga ogłasza w pierwszym tomie 25 rocznika swego wydawnictwa „Finanz-archiv“ przegląd długów państwowych Rzeszy niemieckiej na podstawie cyfr urzędowych. Znajdujemy tam następujące ciekawe liczby:

| W ostatnich 30 latach wynosiły w Rzeszy niemieckiej: | długi     | koszta ich administracji i oproc. milj. m. |
|------------------------------------------------------|-----------|--------------------------------------------|
| dn. 31 marca                                         | milj. mk. | ministracji i oproc. milj. m.              |
| roku                                                 |           |                                            |
| 1877                                                 | 18,3      | 0,007                                      |
| 1878                                                 | 72,2      | 2,36                                       |
| 1879                                                 | 138,9     | 4,89                                       |
| 1880                                                 | 218,1     | 6,21                                       |
| 1882                                                 | 319,3     | 11,15                                      |
| 1885                                                 | 410,0     | 15,83                                      |
| 1887                                                 | 486,2     | 18,62                                      |
| 1888                                                 | 721,0     | 21,18                                      |
| 1890                                                 | 1118,0    | 34,65                                      |
| 1892                                                 | 1685,6    | 55,81                                      |
| 1895                                                 | 2081,2    | 68,98                                      |
| 1899                                                 | 2222,9    | 72,29                                      |
| 1901                                                 | 2395,6    | 79,02                                      |
| 1902                                                 | 2813,5    | 89,06                                      |
| 1903                                                 | 2813,5    | 96,04                                      |
| 1904                                                 | 3103,5    | 100,64                                     |
| 1905                                                 | 3203,5    | 112,01                                     |
| 1906                                                 | 3542,5    | 119,59                                     |
|                                                      | razem     | 1454,97                                    |

A więc w trzydziestu latach od r. 1877 do 1906 zapłaciła Rzesza niemiecka samych procentów i kosztów administracji swych długów blisko 1455 milj. mk. Jeżeli się tę sumę odliczy od istotnej sumy długów w r. 1906, pozostaje 2088 milionów marek, któreby skarb Rzeszy miał zapłacić, a więc od r. 1877 około 70 milj. mk. rocznie, aby być bez długów.

Z powyższego zestawienia widoczne są zresztą cztery okresy zwiększania się długów: 1) od r. 1877 do 1887 o 486 milj. mk., 2) od r. 1888 do 1895 r. o 1595 milj. mk., 3) od r. 1896 do 1901 r. o 314 milj. mk. i 4) od r. 1902 do 1906 r. o 1148 milj. mk.

W swoich uwagach krytycznych przyznaje prof. Schanz, że łatwo się krytykuje sprawę po jej wykonaniu, przyznaje też, że nie mały wpływ na gospodarkę finansów Rzeszy mają stosunki polityczne, ogólne położenie polityczne, ekonomiczne koniunktury itd., ale pomimo to ubolewa nad mądrością finansową, która tak bez troski o jutro postępuje naprzód, gromadząc długi na długi.

W końcu takie czyni uwagi: „O ile łatwiej rozwiązałyby Rzesza niemiecka dzisiaj swoje zadania finansowe, gdyby w przyszłości meźnie, jak to czynią Anglicy, to, co za każdym razem okazało się koniecznym, także w głównej części była wzięła na swoje barki! 136 milionów marek, które obecnie trzeba rocznie zebrać na zapłacenie samych procentów od długów, mianoby wtenczas z góry do dyspozycji na pokrycie długów, a co nadto byłoby potrzeba, łatwiejby się zebrało. Lecz choćby w przyszłości udało się położyć tamę dalszemu robieniu długów, — o czym na razie ani myśleć nie można, — to jednak w następnych 30 latach będą musieli obywatele Rzeszy,

placący podatki, 136 razy 30 czyli 4080 milionów, tj. przeszło 4 miljardy marek zapłacić, a więc o pół miljarda więcej, aniżeli wynosił w r. 1906 cały dług państwowy Rzeszy. Tak mszcza się grzechy i słabość przodków na potomkach. Ponieważ tamci nie chcieli w 30 latych zebrać i zapłacić 2088 względnie 1455 milj. marek, musi następne pokolenie zapłacić 4 miljardy, nie pozbywszy się ani fenjga istotnego długu. Oby dzieje przeszłości były zbawienną nauką na przyszłość!

Wiadomo, że zamierzona naprawa stosunków finansowych Rzeszy ma być najgłówniejszym zadaniem tegorocznej zimowej sesji parlamentu. Zobaczymy, jak nowy minister skarbu z zadania tego się wywiąże.

**Węgry przeciw Niemcom.**

W prasie węgierskiej narobiła wielkiej wrzawy broszura bezimiennego publicysty węgierskiego pod napisem „Rasy niemadziarskie i węgierska idea państwowa“. Broszura została wydana jednocześnie w języku węgierskim i niemieckim.

Bezimienny publicysta ostrzega ziomków swych przed niewzględnością rasową, która odbiega od najlepszych tradycji monarchów węgierskich. One chciały, aby przy madziarach skupiały się ludy sąsiednie i wraz z nimi pracowały dla węgierskiej idei państwowej. „Jeżeli my, madziarzy — pisze bezimienny autor — będziemy i nadal wypędzali naszych niemadziarów w objęcia stronnictwa „większej“ Austrii, którego marzenia są tylko przygrywką do pangermanizmu, to sami na siebie podpiszemy wyrok śmierci, bo w ten sposób przyspieszymy wielką walkę niemiecko-słowiańską w Europie i będziemy całkiem bezsilni, by stawić opór zwycięzcy, którokolwiek nim będzie.

Lecz, jeżeli zawierzymy madziarskiej sije pociągającej — pisze autor dalej — jeżeli z niemadziarami obchodzić się będziemy sprawiedliwie, patrząc życzliwie na ich własny rozwój i grupowali ich dookoła siebie, nie tylko sami się wzmoczymy w sile, ale odsuniemy nadto jedyną przeszkodę do zgody z austriakami słowianami, z którymi jest naszym obowiązkiem i interesem pracować tak, ażeby monarchja austro-węgierska stała się węgiersko-austriackim państwem-mocarstwem, któreby dzierżyło równowagę między Rosją a Niemcami, zapierało drogę zarówno walczącemu panslawizmowi i pangermanizmowi, któreby miało głos rozstrzygający w kwestiach bałkańskich i dawało Europie gwarancję przeciw zaburzeniom w okolicach środkowego Dunaju. Niemieckie panowanie nad Austrią musi być złamana z pomocą słowian austriackich, nasza polityka zagraniczna nie powinna być nadal tylko echem niemieckiej, musi zawrócić do ideału Andrassego i posiadać w świetle stanowisko równego wśród równych.“

**Zwycięstwo kompromisu polsko-centrowego**

na Górnym Śląsku gniewa strasznie pastorów protestanckich. Gazeta ich „Reichs-

bote“ pisze o kompromisie: „Sojuszu tego centrowcy nie byłiby zawarli, a ksiądz kardynał Kopp nie byłby się nań milcząco zgodził, gdyby Papież nie był stał po stronie Polaków“. Pastorzy protestanccy aż Ojca św. czynią odpowiedzialnym za porażkę bloku na Górnym Śląsku. Widać, do jakich śmieszności dochodzi nienawiść ewangelików do Polaków. „Reichsbote“ wzywa potem rząd pruski, aby jeszcze bardziej protestantyzował nasz kraj katolicki. Piszcie bowiem wyraźnie: „Rząd nie będzie mógł dłużej zamykać oczu na ten związek Polaków z hierarchją rzymską. Jeżeli komisja kolonizacyjna nie stworzy tam pierścienia wsi niemiecko-protestanckich, to cała praca jej jest wątpliwą wartością.“ Oto znów dowód na to, że prusakom chodzi nie tak o zniemczenie jak o sprotestantyzowanie naszego kraju katolickiego.

**Wystawa w Lipnie.**

Dnia 26 bm. w południe nastąpi otwarcie wystawy rolniczej w Lipnie, urządzanej przez miejscowe Towarzystwo okrugowe pod patronatem Towarzystwa centralnego.

Wystawa ta zapowiada się bardzo zajmującą. Będzie trwała pięć dni.

Zadeklarowano dotychczas dwieście sztuk bydła folwarcznego i włościańskiego i 150 koni. W wystawie uczestniczy trzydzieści firm krajowych oraz pierwszorzędných czeskich i poznańskich. Komitet wyłaczył zupełnie z konkursu firmy niemieckie, co mu za zasługę poczytać należy.

W dziale narzędzi mleczarskich będą w ruchu instalacje maszynowe Kowalskiego i Trylskiego, Nobla oraz Grodzkiego i Sp., z których jedna elektryczna będzie wyrabiała masło. Będą również w ruchu na placu wystawy żniwiarki.

Wystawa obejmuje również działy przemysłu ludowego, pracy kobiet oraz archeologiczno-retrospektywny.

Na placu będą się odbywały popisy straży ogniowej miejscowej, ćwiczenia gimnastyczne, konkurs orkiestr miejscowych, liczni prelegenci będą wygłaszali odczyty z dziedziny rolnictwa. W parku miejskim odbędzie się zabawa, a w jeden z dni wystawowych wycieczka do Skempego.

Około urządzenia wystawy krząta się żywo komitet z prezesem p. Bronisławem Pruskim z Płomian, oraz wiceprezesem p. Zygmuntom Godlewskim z Kłokocka na czele; dzielnie dopomagają im prezes miejscowego Towarzystwa okrugowego; p. T. Święciecki z Radomia, oraz p. Stanisław Tylicki.

Komitet oczekuje dużego zjazdu. W tej myśli zapewnił komunikacją kołową wygodną z Włocławka do Lipna, oraz znaczną ilość mieszkań na miejscu.

Oczekiwania jego nie powinny być zawiedzione. Każda tego rodzaju wystawa prowincjonalna zasługuje na najgorętsze poparcie, jest bowiem sprawdzianem stanu i poziomu kultury danej okolicy. W tym wypadku poziom jest wysoki, demonstracja ciekawa, więc rolnicy i nierolnicy z całego kraju powinni

oznaczyć sobie spotkanie dnia 26-go czerwca w Lipnie na placu wystawowym.

**Wiadomości polityczne.**

**Niemcy.** Pruskie ministerstwo naradzało się w piątek i sobotę z rządami związkowymi nad reformą finansów rzeszy. Dotąd nie zapadły żadne decydujące uchwały o nowych podatkach. — Pewnem jednak jest, że bez nowych podatków reforma finansów przeprowadzona być nie może.

— Zjazd króla angielskiego z carem w Rewlu zajmuje jeszcze ciągle prasę niemiecką. Urzędowa „Nordd. Allgem. Zeitung“, pragnie uspokoić zaniepokojoną opinią niemiecką — więc pisze, że zjazd w Rewlu jest utrwaleniem pokoju światowego. — Pismo to ma racją, lecz zbliżenie się Anglii do Rosji jest hamulcem dla wszelkich wojennych zamysłów państwa niemieckiego.

— Ponownie pojawiają się pogłoski, że naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, p. Waldow, chce ustąpić. Miejsce jego ma zająć p. hr. Posadowsky.

**Portugalia.** Przy regulowaniu finansów królewskich przekonano się, że nie tylko zamordowany król Karol czerpał z kasy państwa, lecz także matka jego, Marja Pia. Winną ona jest kasie państwowej 5 milionów franków, a że osobistego majątku nie posiada, trudno jej będzie długi zaciągnięte spłacić. Królowa matka pobierała 300,000 fr. rocznie, nie starczyło jej to na utrzymanie, dla tego czerpała z kasy publicznej. — Nie wiadomo, czy te wieści są prawdziwe, nie można się dziwić, że panuje tak wielkie niezadowolenie w Portugalji.

**Galicja.** (Sprawa Siczynskiego.) Jak donoszą ze Lwowa, sędzia śledczy radca dr. Berson wręczył Mirosławowi Siczynskiemu rezolucję sądu wyższego, odrzucającą protest, wniesiony przeciw aktowi oskarżenia. Wobec tej decyzji sądu wyższego, akt oskarżenia stał się prawomocnym, co na Siczynskim zrobiło bardzo przykre wrażenie. Siczynski był przynębiony, znać było, że im bliżej ta chwila, w której za zbrodniczy swój czyn ma ponieść odpowiedzialność karną, tym bardziej następuje u niego pewne otrzeźwienie. Akt oskarżenia, doręczony Siczynskiemu, przygotowany jest wyłącznie w języku ruskim, gdyż odmówił on przyjęcia aktu, przygotowanego w języku polskim i ruskim. Protest przeciw aktowi przygotował sam Siczynski. Ponieważ Siczynski jeszcze nie jest pełnoletnim, matka jego, z początku razem z nim aresztowana, Olena Siczynska, w imieniu własnym wniosła drugi protest w sprawie aktu oskarżenia. Izba radna, a następnie wyższy sąd krajowy i ten protest odrzucił.

**Austria.** Wiedeń. Podczas obrad w radzie państwa młodorusin Kollera występował przeciwko ogólnie przyjętemu twierdzeniu, że rusini stanowią część składową narodu rosyjskiego, a język rusiński uważany jest za dialekt mowy rosyjskiej. Naród ukraiński myśli, mówi i czuje jako odrębna narodowość; jednak rusini nie są bynajmniej wrogami narodu rosyjskiego i nie mają

**Jakób bez skazy.**

20 Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

VII.

**Winowajca.**

Rodzina pana Bertin znajdowała się w saloniku, obok sypialnego pokoju bankiera, gdzie na sofie spoczywały jego zwłoki.

Maurycy Bertin, siedząc z łokciami opartymi na stoliku i głową ukrytą w dłoniach, płakał. Joanna, złamana wzruszeniami, równie jak brat łkała po cichu. Margrabia był bledy, złamany i wydawał się bardzo smutnym. Pani Bertin rozpaczala głośno i hulaśliwie.

— Nie, śmierć, to za mała kara dla zbrodniarza — wołała, gestykulując rękami — powinni go torturować! Sam sobie winien, bo ile razy ja mu mówiłam: Nie trzymaj tego człowieka... zobaczysz, że którego dnia on ci urządzi sztukę. No, i nie myliłam się. Widzicie.

— Mamo! — zawołała Joanna, podnosząc żywo głowę — nie obwiniaj nieślusnie pana Varlay. Nie można na podstawie antypatii oskarżać kogoś o podobną zbrodnię. Dotychczas nie widzimy jeszcze, aby pan Varlay był winnym.

— Nie winien... człowiek, który nie ma, który, nie wiem dla czego, lecz nie podobał mi się zawsze... nie winien!

Ależ to rzecz bardzo naturalna. Chciał skraść pieniądze komendanta. A ponieważ twój ojciec nadziedziczył i przeszkodził mu, więc go zamordował! To on jest mordercą a nie kto inny!

W tej chwili do pokoju wszedł Baptysta i oświadczył, że pan Jarilot pragnie pomówić z panią Bertin.

— Bardzo dobrze; prosz, niech przyjdzie.

— Ależ przeciwnie — zawołał margrabia — niech nie przychodzi. Pani nie może przyjąć go w tej chwili. Jego pytania tylko powiększą boleść pani. Powiedz Baptysto tym panom, że pani nie może ich przyjąć. Niech dadzą nam spokój i pozostawiają w naszej boleści.

— Przepraszam pana — odezwała się Joanna — nie mamy prawa opóźniać śledztwa. Ponieważ zbrodnia popełniona została w naszym domu, niech więc sprawiedliwość spełni swój obowiązek. Boleść nasza nie zwiększy się przez to, że damy pewne wyjaśnienia.

— Joanna ma słuszość — wtrącił Maurycy — Baptysto, prosz tych panów.

Pan Jarilot wszedł, uklonił się z głębokim szacunkiem i ulokował swego sekretarza przy małym stoliku, przed którym przed chwilą siedział Maurycy.

— Niech panie przebaczą mi, że przychodzę w tak bolesnej dla nich chwili. Ale ciążący na mnie przykry obowiązek zmusza mnie do zasięgnięcia niektórych objaśnień.

— Owszem, dobrze pan uczynił, że pan przyszedł — odrzekła pani Bertin. — Poszukuje pan zbrodniarza, chętnie więc udzielię panu wskazówek. Męża mego zamordował Jakób Varlay.

— Mamo! — zawołała Joanna — nie wiesz nic napewno, zarówno jak i my, nie masz więc prawa oskarżać pana Varlay.

— Nie mam prawa? On tylko jeden mógł dopuścić się zbrodni. Zresztą pan komisarz sam się przekona.

— Więc pani sądzi, że to pan Varlay dopuścił się zbrodni. Zresztą pan komisarz sam się przekona.

— Więc pani sądzi, że to pan Varlay dopuścił się jej? — zapytał pan Jarilot.

— Jestem najmocniej przekonana.

— Nie, panie komisarzu — wtrąciła Joanna, podchodząc do niego — mama znanadto jest teraz podrażniona...

— Nie wiem dla czego stajesz się adwokatem tego zbrodniarza... Owszem, twierdząc raz jeszcze i stanowczo, że to Varlay skradł depozyt i zamordował mego męża.

— Niech się mama uspokoi. Nikogo nie możemy obwiniać... Niech pan komisarz będzie łaskaw zapytać nas, a powiemy wszystko, co nam wiadomo. Ale wskazać panu ślad, udzielić jakiegokolwiek wskazówki, wymienić nazwisko... jest dla nas niepodobiestwem. Czyż nieprawda, Maurycy?

— Moja siostra ma racją, panie komisarzu — odrzekł młody człowiek.

— Więc i ty! — zawołała pani Bertin zrozpaczona, widząc, że i syn przychylił się do zdania siostry.

— Tak, moja matka — odrzekł łagodnie Maurycy. — Podobne oskarżenie jest zbyt poważne, aby je rzucić w chwili gniewu i boleści. Odpowiemy na pytania pana komisarza, ale nie możemy przez wzgląd na sumienie, wymieniać nazwiska pana Varlay.

Pan Jarilot uważnie przysłuchiwał się tej sprzeczce. Widział, że pani Bertin była stanowczo nieprzychylną kasjerowi. Być może, że znając go dawniej, niż jej dzieci, miała powody obwiniać powiernika swego męża.

— Dobrze — oświadczył, udając, że podziela opinię młodych ludzi. — Pan Varlay nie jest obwiniony bezpośrednio. Ale ponieważ był kasjerem głównym i przełożonym banku, od niego więc muszę rozpocząć me badania. Otóż raczą mi państwo powiedzieć, jaki stosunek istniał pomiędzy panem Bertin i jego kasjerem?

— Mój ojciec — odezwała się Joanna — miał dla pana Varlay największy szacunek i poważanie.

— Więc uważał go lepiej, niż uważa się oficjalistę zwykłego?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie przeciwko temu, aby w uniwersyte-  
tach austriackich były utworzone kate-  
dry z wykładowym bogatym i dźwię-  
cznym językiem rosyjskim.

**Francja.** Francuscy socjaliści wy-  
stosowali protest przeciwko wizycie pre-  
zydenta Rzeczypospolitej francuskiej, Fal-  
lières, u rosyjskiego cara.

**Sprawy Marokańskie.** Zają-  
cie Fezu przez sultana Mulaję Hafidę  
wzmocniło znacznie jego pozycję, wiado-  
mem jest jednak również, że Mulaj Ha-  
fid nie ma pieniędzy. Prawdopodobnie  
będzie musiał Mulaj ściegać podatki —  
a to wywoła niezadowolenie przeciw nie-  
mu. Maurytańscy agitatorzy obiegają  
kraj, wzywając do wojny przeciw fran-  
cuzom.

**Sprawy tureckie.** W Salonice  
wykonano zamach na komendanta placu  
Nazim beja. Zamachu dokonał pewien  
turecki porucznik. Nazim bej otrzymał  
ranę w nogę, napastnik zdołał zbiec.

— Oddziały powstańcze serbskie na-  
padły na dwie bułgarskie wsie w Mace-  
donji. Padło kilku obywateli.

**Anglia.** Ubiegłej soboty demon-  
strowało w Londynie 10,000 kobiet na  
rzecz przyznania kobietom praw wybor-  
czych do ciał ustawodawczych.

**Dwa wiece.** Z powodu uzu-  
pełniających wyborów do parlamentu —  
odbędzie się w powiecie wielońskim dwa  
wiece i to: 18 bm. w Boże Ciało o g.  
4 po południu w Pęckowie i 29 bm.  
w uroczystość św. Piotra i Pawła w  
Gulczu.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 16-go czerwca 1908.

### Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

**\* Wielkopolskie karty z pelikanem**  
sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam,  
gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

**\* Poseł do ludu polskiego.** Abonen-  
tów na prowincji prosimy, by się po „Posła”  
zwracali bezpośrednio do administracji Ka-  
tolika (Bytom — O. Sch.) Administracja  
pisma naszego sprzedawać będzie „Posła”  
tylko odbiorcom na miejscu.

**\* Towarzystwo Czyteln Ludowych.**  
Wszelkie korespondencje w sprawie Towa-  
rzystwa naszego, zakładania bibliotek itd.,  
prosimy wysłać wprost do biura naszego  
pod adresem: „Czytelnia Ludowa,” Poznań,  
(Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr.  
Kapuściński, Poznań-Posen.

**\* Telegramy Kościuszkowskie.** W  
obec licznych zapytań donosimy uprzejmie,  
że a te telegramy mają winiety z Kościu-  
ską, Dąbrowskim, ratuszem poznańskim, pom-  
nikiem Adama Mickiewicza i szarotką. We  
wielu miejscowościach naśladują nasz pomysł,  
— ale niestety nie dają całego czystego  
dochodu na cele dobroczynne. Ze względu  
na to, że my cały dochód rozdzielamy na  
instytucje nasze, prosimy usilnie o rozsze-  
rzenie naszych telegramów. Każdą ilość  
przesyłamy odwrotnie.

Teodora Kuszelanowa, Ogrodowa 12, I p.  
Marja Halina Lebińska,  
Dolna Wąłowa 1, I.

**\* Wdowa** po nauczycielu ludowym pra-  
gnie zakupić w Poznaniu interes wiktuałów,  
aby tym sposobem zarabiać na życie. Na  
nabycie tego składu potrzeba jej 500 mk.,  
ponieważ zupełnie nie posiada majątku, udaje  
się z gorącą prośbą do zamożnych nauczy-  
cieli o udzielenie jej pożyczki zbiorowej. —  
Zgłoszenia w tej sprawie przyjmuje nasza  
Eksp. ul. Posadowskiego 39.

**\* Składkę za rok 1907** nadesłały po-  
wiaty: śremski, koźmiński, czarnkowski, ja-  
rociński, ostrzeszowski, wągrowiecki, pleszew-  
ski (1 ratę), kępiński, żniński, poznański za-  
chodni, nowotomyski, leszczyński, między-  
chodzki, strzebiński, szamotulski, wrzesiński,  
poznański wschodni, gnieźnieński, odolanow-  
ski, wyrzyński, obornicki, witkowski, chodzie-  
ski, ostrowski, babimojski, grodzki, koźmiń-  
ski, średzki, krotoszyński i wileński.

Prowincjalny komitet wyborczy  
na Wielkie Ks. Poznańskie.

M. Więckowski, skarbnik,  
ulica Teatrna nr. 6.

**\* Ze sprzedaży kart gratulacy-  
nych i kondolencyjnych** zastępujących  
telegramy, wpłynęło do kasy za pośredni-  
ctwem „Wielkopolańca” od pp. N. N. 25  
fen., Kolanowskiej, ul. Wodna, 22,50 mrk.,  
M. Okoniewskiej, 11,25 mk., Zofji Fibak,  
Jerzyce, ulica Kościelna nr. 2, 2,50 mk. —  
Razem 36,50 mk.

Kuszelanowa, skarbniczka,  
ul. Ogrodowa 12.

**\* Na czas wielkich wakacji** przy-  
jmiemy za pośrednictwem X. prob. Czer-  
wińskiego z Wieloski p. Marcin Kryś z

Kaniewa 1 dziewczynkę. — Ogółem  
mamy 156 miejsc, a zgłosiło się do nas  
o wysyłkę 1140 dzieci. — Upraszamy w  
obec zbliżających się wakacji jak naju-  
przejmiej o dalsze spieszne zgłoszenia.

Zarząd

„Stelli” Tow. Kol. Wsk. i St. Sanit.

**\* Stary wóz Drzymały,** którego  
naprawić nie warto, może otrzymać bez-  
płatnie przy odbiorze z Poznania, Ryba-  
ki nr. 4/6, osadnik, któremu nie pozwo-  
lono wybudować domu mieszkalnego, za  
poświadczeniem wiarogodnej osoby. —  
Gdyby w przeciągu 10 dni nikt po wóz  
się nie zgłosił, sprzedany będzie jako  
stary materiał. Zgłoszenia przyjmuje dr.  
Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen.

**\* Poznań.** W sobotę odbyło się zebra-  
nie tutejszych tapicerów. Pan Berger z  
Berlina miał dłuższy wykład. Postanowiono  
przedłużyć dotychczasowy cennik na rok je-  
den, a odstąpić na razie od wszczynania  
ruchu zarobkowego, z powodu niekorzystnej  
konjunktury w zawodzie tapicerskim. —  
(W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie  
wystawy przeciw alkoholowi na sali gimna-  
stycznej przy ul. Hardenberga.

**\* Obywatelska** kasa zabezpieczeń od  
choroby i na wypadek śmierci, zapisana ka-  
sa pomocnicza w Poznaniu, przy ul. Wie-  
deńskiej nr. 10 na narożniku placu Piotra,  
zakończyła pierwszy rok swego istnienia. —  
Starania zarządu, do którego należą obecnie  
pp. Chmielewski, Rzepecki i Preiss, — aby  
przez ostrożne postępowanie, oszczędność w  
administracji i uprzejmość wobec członków  
podnieść kasę do zabezpieczonego dobrobytu  
zostały uwiecznione skutkiem pomyślnym. Kasa  
liczy obecnie 720 członków, a liczba ta rośnie  
z dniem każdym, bo nie tylko przystępują do ka-  
sy ludzie samodzielnicy, ale i tacy pracownicy  
i pracobiorcy, którzy już przymusowo na-  
leżą do innej kasy chorych. — Rewizja  
rządowa odbyta w ostatnim roku kilkakrot-  
nie wykazała zupełnie prawidłowe kierow-  
nictwo kasą. Ponieważ wielu nie wie jesz-  
cze o istnieniu podobnej kasy, inni znowu  
zamiast do swojej, miejscowej, wstępują  
do obcych kas saskich, alzakich itd., prze-  
to zwracając na drugostronne ogłoszenie, za-  
chęcamy czytelników i czytelniczki nasze do  
wstąpienia do swojej „Kasy Obywatelskiej,”  
której dobroczynną działalność w razie cho-  
roby tem więcej będą mogli ocenić i uznać.

## Papierosy Oświata

na 1 1/2 fen. sprzedają się doskonale.  
Do nabycia w każdym lepszym interesie.

**\* Nad firmą J. Stolzmann** przy ulicy  
Rycerskiej nr. 2 utworzony został konkurs.  
Zawodową jest p. Ludwik Manheimer. —  
Zgłoszenia pretensji do 8 listopada 1908  
roku.

**\* Prezes policji** ogłasza, że podług pra-  
wa zmiana pomieszczeń nastąpić winna w  
środe, dnia 1 lipca r. b., zaś zmiana sług  
w czwartek, dnia 2 lipca rb.

**\* Mianowanie.** „Wiener Ztg.” ogłasza:  
Cesarz austriacki zamianował nadzwyczajnego  
profesora uniwersytetu w Heidelbergu dr.  
Antonięgo Jurasza nadzwyczajnym profeso-  
rem laryngologii i chorób usznych na uni-  
wersytecie we Lwowie z tytułem i charakte-  
rem profesora zwyczajnego. Córka profeso-  
ra Jurasza wyszła w tym roku za mąż za dr.  
Janta-Polczyńskiego z Poznania.

**\* Główna.** Cygan Józef Braun strzelał  
w pobliżu domów mieszkalnych z rewolwe-  
ru. Sąd ławniczy skazał go za to na 3 mr.  
kary.

**\* Gniezno.** Kolonista Fehler z Kozłowa,  
który miał być aresztowany za oszustwa  
i podpalenie, uciekł za granicę.

**\* Gniezno.** W czwartek wieczorem na-  
padł jakiś opryszek na drodze z Róży do  
Gniezna inkasenta zabezpieczeniowego pana  
X. z Gniezna. Najpierw uderzył go kijem w  
głowę, a następnie wydobył z kieszeni re-  
wolwer czy też teszyng. Napadnięty uchwycił  
za broń i wtenczas kula ugodziła go w  
prawą rękę. — Rąbaś zaprzestał dalszego  
strzelania, tak iż p. X. udało się umknąć z  
stosunkowo nieznaczną raną. Opryszek wi-  
docznie dobrze był poinformowany, że p. X.  
ma przy sobie znaczniejszą sumę pienię-  
dzy. Policji dotąd nie udało się podobno  
wpaść na trop zbrodniarza.

**\* Wągrówiec.** Królem kurkowym zo-  
stał właściciel domu p. Wesołowski.

**\* Obwiesił** się w tych dniach kolonista  
Fränk w Kopaszynie pod Wągrówcem. F.  
pozostawił żonę z dwójgim dziećmi. Gazety  
niemieckie piszą, że samobójstwo popełnił  
wskutek pomieszczenia zmyśłów, nam się je-  
dnak zdaje, że dobrodziejstwo komisji kolo-  
nizacyjnej stało mu kością w gardle.

**\* Kościan.** Przy tegorocznym strzelaniu  
do tarczy został królem kurkowym mistrz  
rzeźnicki p. Jan Żurkiewicz II.

**\* Koźmin.** Mistrz stolarski p. Cicholski  
został w tym roku królem kurkowym.

**\* Swemu dozorcę** zbiegł pod Obor-  
nikami więzień Pieniarski, obokrajowiec, —  
który odsiadywał jakąś karę w Krotoszynie,  
a przytransportowany został do sądu w O-  
bornikach, gdzie toczyła się przeciw niemu  
sprawa o najście domu i pobicie. W dro-  
dze z powrotem wyrwał się nagle na dwor-  
cu swemu dozorcę, uskokzył w zboże i zdo-  
łał zbiec do pobliskiego lasu, pomimo, że  
był okuty w kajdany.

**\* Łobżenica.** W tych dniach odbyło  
się premiowanie bydła mniejszych posiadzi-  
cieli ziemskich. Udzielono 10 premii od 30  
do 100 marek i wiele listów pochwalnych.

**\* Inowrocław.** Niemoralny czyn usi-  
łował popełnić jakiś mężczyzna w starszym  
wieku w sieni pewnego domu na uczennicy  
szkolnej. Przeskoczył temu pewien listo-  
nosz, a rozpustnika ujęto. — (Do szybu  
wpadł robotnik Wojciechowski. Coprawda  
udało się go wyłowić żywego z wody, którą  
szyb jest zapełniony, lecz nieszczęśliwy ro-  
botnik nad wieczorem skonął.

**\* Klecko.** Budynek szkolny w Lech-  
linie uznano za groźący zawaleniem, wsku-  
tek czego został zamknięty, dzieci przyla-  
czono do dwóch sąsiednich szkół, a dwóch  
nauczycieli przeniesiono do Mieściska.

**\* Mieszków.** Królem kurkowym zo-  
stał pan budowniczy Ignacy Jeleniewski,  
rycerzem Fr. Ruszkiewicz.

**\* Kruświca.** Tutejszy urząd graniczny  
wystawił dotąd 3000 kart legitymacyjnych i  
pośredniczył w zawarciu około 5000 kontra-  
któw pracy.

**\* Krotoszyn.** Od uderzenia gromu za-  
jęła się stodoła właściciela dóbr rycerskich  
Nitschkego i spłonęła doszczętnie.

**\* Krotoszyn.** Wychowaniec przymuso-  
wy, Kurt Nickel, oddany w naukę u mistrza  
introligatorskiego Rortharta, uciekł, zabraw-  
szy z sobą pieniądze, które miał zanieść na  
pocztę.

**\* Do Koronowa** odstawiono do więzie-  
nia asystenta kolejowego pod zarzutem sprze-  
niewierzenia tysiąca marek.

**\* Zaborze.** Straszna scena rozegrała się  
wczoraj na kopalni koksu. Robotnik górni-  
czy Michellek zastrzelił swego teścia i tegoż  
siostrę, poczem skierował broń przeciw wła-  
snej żonie, a w końcu przeciw sobie same-  
mu. Oboje są niebezpiecznie zranieni. —  
Zbrodniarz żył ze żoną swoją w rozwodzie.

**\* Berlin.** Zmarły poeta Adolf L'Arron-  
ge pozostawił podobno spadek sześciu miljo-  
nowy.

**\* Zastrzelono trzech przemytni-  
ków.** Z Mysłowic donoszą, że w piątek  
wieczorem znajdowało się w pewnej oberży  
czterech przemytników, którzy do Królestwa  
przemycali jedwabne materje. W wesołym  
usposobieniu następnie udali się w dalszą  
podróż ku granicy. Niedługo potem usły-  
szano odgłos strzałów, a po pewnym czasie  
nabiegł jeden z przemytników i opowiadał,  
że jego towarzyszy zastrzelili na granicy ko-  
zacy.

**\* Kalendarz.** Środa, d. 17 czerwca rb.  
Adolfa m. Wschód słońca o godz. 3 minut  
39, zachód o godz. 8 min. 23.

## Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. pomocników balwierzy i fryzje-  
rów w środe, dnia 17 bm. wiecz. o godzinie  
9 minut 15 w lokalu posiedzeń, Hotel Saski.

— Tow. Przemysłowego „Jedność” pod  
wez. św. Antoniego w środe, dnia 17 bm.  
wiecz. o godz. 9 w lokalu posiedzeń u pa-  
na Gniateczyńskiego przy ul. Wiktorji 25.

— Tow. „Piełgrzym” wydziału panien w  
środe wieczorem o godz. 8 na sali Domini-  
kańskiej.

— Lekcja pań Kółka Śpiewu katol. Tow.  
Rzemieślników polsk. dziś we wtorek, dnia  
16 bm. o godz. 8 i pół wiecz. na sali Do-  
minikańskiej. — Lekcja panów o godzinie  
9 wieczorem.

— Ruch Związkowy. Komisji zabawowej  
polsk. Zw. zawodowego w środe wieczor. o  
godzinie 8, plac Królewski nr. 2.

— Tow. Przemysłowców w Ratajach dziś  
we wtorek, dnia 16 bm. w lokalu posiedzeń  
w Ratajach.

— Tow. Przemysłowców na św. Łazarzu  
dziś we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 9 w  
lokalu posiedzeń.

## Obrońca prawna.

— Panu F. K. w H. odpowiadamy: Sko-  
ro władza policyjna żąda od pana wywyż-  
szenia komina w celu uniknięcia niebezpie-  
czeństwa ognia, to musisz pan to uczynić,  
albo piekarnię zamknąć.

— Panu D. M. 130 odpowiadamy: Za  
dług pana brata ani pan ani matka odpo-  
wiedzieć nie potrzebuje.

## Od Redakcji.

— Panu Fr. Krzyż. w Holsterhausen:  
Listu z opisem sprawy nie otrzymaliśmy. —  
Prześlij nam pan opis sprawy, a Obrona  
Prawna da odpowiedź.

## Ostatnie wiadomości.

### Wybory do sejmiku pruskiego w Poznaniu.

Oddano głosów 507; absolutna wię-  
kszość głosów wynosi 254. — Wolno-  
myślny Kindler otrzymał 311 głosów.  
Nasz kandydat dr. Roman Szymański  
196. — Wybrany Kindler. Z polskich  
wyborców nie przybyło 4; dwóch jest  
uniewiniionych.

**Poznański targ na bydło** z dnia 15-go  
kwietnia. (Sprawozdanie urzędowe). Zwiezio-  
ne lub sprzedane:

|                         |
|-------------------------|
| 20 sztuk bydła rogatego |
| 76 „ cieląt             |
| 14 „ owiec              |
| 174 „ świń              |

Razem 1305 sztuk zwierząt.

Placono za 50 kilogramów wagi żywej:  
Bogacizna: Wolezaki i jałowice I kl.  
40,00 mk., II kl. 33—35 mk., III kl. 25—28 mk.,  
Buhaje I kl. —00— m., II kl. 33—35 m., III kl.  
25—28 m. Krowy I kl. 32—34 m., II kl. 27—30  
mk., III kl. 20—24 mk.

Cielęta: I kl. —48— m., II kl. 38—44 m.,  
III kl. 30—35 mk.  
Owce: I kl. 36—38 mk., II kl. 33—34 m.,  
III kl. 26—28 mk.

Nierogacizna: I kl. —45— m. (niektórzy  
wyżej), II kl. 43—44 marek, III kl. 40—42 marek  
IV kl. (maciory) 38—43 marek.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

**Poznań, dnia 15 czerwca 1908 r.**  
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji tar-  
wej na targu zbożowym).

|                    | za 100 kilogramów: | średni podł. |
|--------------------|--------------------|--------------|
| Pszonica . . . . . | 21,90              | 21,— 20,30   |
| Żyto . . . . .     | 17,80              | 16,70 15,10  |
| Jęczmień . . . . . | 15,30              | 14,20 13,30  |
| Owies . . . . .    | 15,40              | 14,70 14,30  |

**Poznań, 15 czerwca rb.**  
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania  
podług zestawienia policyjnego.)

| Inne artykuły:                | naj-<br>wyższa | naj-<br>niższa | prze-<br>cięt-<br>na |
|-------------------------------|----------------|----------------|----------------------|
| Słoma snopkowa za 100 kg.     | 5,—            | 4,—            | 4,50                 |
| Siano „                       | 6,50           | 5,50           | 6,—                  |
| Groch na paszę „              | 3,60           | 3,20           | 3,40                 |
| Ziemniaki „                   | 1,50           | 1,30           | 1,36                 |
| Wółowina (od łopatki za 2 kg. | 1,40           | 1,20           | 1,30                 |
| Wieprzowina „                 | 1,60           | 1,40           | 1,50                 |
| Cielęcina „                   | 1,60           | 1,40           | 1,50                 |
| Skopowina „                   | 1,80           | 1,60           | 1,70                 |
| Ślonina „                     | 1,60           | —              | 1,60                 |
| Masło „                       | 2,60           | 2,40           | 2,50                 |
| Lój wołowy „                  | 1,10           | 0,90           | 1,—                  |
| Jaja „                        | 3,20           | 3,—            | 3,—                  |

**Berlin, dnia 13-go czerwca 1908 r. Targ na  
bydło.** Placono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Wolty:  
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rze-  
źnicza, powyżej 7 lat stare - - - 73—78  
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 65—70  
c) miernie żywione, młode i stare dobrze  
odżywiane starsze - - - 59—64

Buhaje:  
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 65—70  
b) miernie żywione młode, dobrze odży-  
wiane starsze - - - 60—63

Jałowice i krowy.  
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rze-  
źniczej, ważące najmniej 12 centnarów —00—  
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwi-  
nięte, młode krowy i jałowice - - - 65—68  
c) miernie żywione krowy i jałowice - - - 61—64

Cielęta.  
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, wa-  
żące żywo najmniej 220 funtów - - - 9—96

**Wrocław, dnia 13-go czerwca 1908 r.**

dobry tow. średni tow. pośl. tow.  
najw. najn. najw. najn. najw. najn.  
cena cena cena cena cena cena

|                |       |       |       |       |       |       |
|----------------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| Pszonica biała | 21,80 | 21,20 | 21,10 | 20,20 | 20,10 | 18,70 |
| „ żółta        | 21,70 | 21,10 | 21,—  | 20,10 | 20,—  | 18,60 |
| Żyto           | 18,80 | 18,20 | 18,10 | 17,70 | 17,60 | 16,70 |
| Jęczmień       | 15,—  | 14,80 | 14,70 | 14,40 | 14,30 | 14,—  |
| dla brow.      | 17,—  | 16,50 | 16,40 | 15,50 | —     | —     |
| Owies          | 15,7  | 15,2  | 15,10 | 14,60 | 14,50 | 13,70 |
| Groch Wikt.    | 24,—  | 23,—  | 22,—  | 21,—  | 20,—  | 19,—  |
| Groch mały     | 20,50 | 20,—  | 18,80 | 17,80 | 17,—  | 16,50 |

**Bydgoszcz, dnia 13-go czerwca 1908. (Spza-  
wodzenie Izby handlowej).** Pszenica niezna-  
niep. najmniej 128 funtów holend. wagi 218  
mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto  
niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów  
holenderskiej wagi 178 marek, najmniej 118 fun-  
tów holenderskiej wagi 204 marek, lepszy gatu-  
nek —00— marek. — Jęczmień dla mły-  
narzy 136—140 marek. — Jęczmień dla brow-  
rów 146—154 marek. — Groch na paszę 167  
do 173 marek, do gotowania bez interesu. — O-  
wies 139—149 marek. Ceny ustanowiono los.  
Bydgoszcz.

## Fabryka papierosów i tureck. tytnia „WULKAN”

**L. F. J. Komendziński w Dreźnie**  
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę  
na swoje papierosy i tureckie tytonie, które  
we wszystkich główniejszych odnośnych han-  
dlach są do nabycia.

**\* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży” przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.**

## Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 16 czerwca 1908 r.

|                                        |        |     |
|----------------------------------------|--------|-----|
| Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.       | 91,90  | mk. |
| Pożyczka pruska ukona. 3 i pół proc.   | 91,90  | mk. |
| dłto 3 proc.                           | 82,90  | mk. |
| Listy zastawne pozn. 4 proc.           | 98,50  | mk. |
| dłto 3 i pół proc.                     | 90,90  | mk. |
| Listy rentowe pozn. 4 proc.            | 99,—   | mk. |
| dłto 3 i pół proc.                     | 90,40  | mk. |
| Renta włoska 4 proc.                   | 104,40 | mk. |
| Austrjacka renta złota 4 proc.         | 99,25  | mk. |
| Austrjacka renta srebrna 4 dwie 5 pro. | 99,20  | mk. |
| Listy zastawne polskie 4 i pół proc.   | 90,60  | mk. |
| Renta węgierska złota 4 proc.          | 93,40  | mk. |
| Banknoty francuskie za 100 franków     | 81,25  | mk. |
| Banknoty austriackie za 100 koron      | 85,—   | mk. |
| Banknoty rosyjskie za 100 rbs.         | 214,—  | mk. |

**Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.**

Co tylko wyszła w nowym wydaniu:  
**„Mapa Wielk. Księstwa Poznańsk.”**  
zawierająca wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy i t. d.  
Najdokładniejsza ze wszystkich.  
Cena 1 mkr., z franko przesyłką 1,10 mk., poleca i przesyła odwrotnie  
Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

## Każdą gospodynią domu

w podziw wprawia miły i mocny smak kawy, jeżeli dobierze do niej cykoryi z fabryki

**Resaga**

Nadal innej cykoryi, jak tylko

**Resaga**

kupować nie będzie; zważać zatem trzeba i żądać wyraźnie **Cykoryi Resaga** w polskim opakowaniu!

**Cyrk E. Blumenfeld Wwy z Góry**  
będzie gościł w Poznaniu w miesiącu lipcu.

## BILANZ

per 1. Januar 1908.

| Activa                    | Passiva    |
|---------------------------|------------|
| 1. Geschäftsguthaben      | 107 163,70 |
| 2. Dividenden             | 6 091,30   |
| 3. Spareinlagen           | 295 817,91 |
| 4. Reservefonds I.        | 20 943,41  |
| 5. „ II.                  | 9 188,97   |
| 6. Gerichtskosten         |            |
| 7. Wechsel und Hypotheken |            |
| 8. Banken                 |            |
| 9. Aktien                 |            |
| 10. Bar                   |            |
| 1 173,94                  |            |
| 355 074,70                |            |
| 58 031,25                 |            |
| 20 000,00                 |            |
| 4 925,40                  |            |
| 439 205,29                | 439 205,29 |

**Zahl der Mitglieder:**  
Aus dem Jahre 1906 sind auf das Jahr 1907 übertragen 443  
Im Jahre 1907 sind eingetreten 17  
Zusammen 460  
Im Jahre 1907 sind ausgeschieden 34  
Auf das Jahr 1908 werden übertragen 426  
Graetz, den 16 Maerz 1908. 3018

## Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

**DER VORSTAND:**

B. Andrzejewski. C. Kindermann.  
W. Alexandrowicz.

## I WONICZ

**Zakład zdrojowo-kapelowy i klimatyczny**

(stacja kolei „Iwonice” w Galicji).

**Najsilniejsza Szczała słono-jedowo-bromowa.**

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach złośliwych (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materii. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatory systemu „Waldenburgera” i systemu „Clara”. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana” tudzież sztuczne kąpiele gazowe. Lekarze Zakładu: Docent dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Julian Stanisławski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15 maja do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie. Urządzenia Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odprowadza się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

**Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kapelowego w Iwonicy.** 2212

## Bilanz p. 31. 12. 1907.

| ACTIVA     | PASSIVA                   |
|------------|---------------------------|
| 191,16     | Kassa - Konto             |
| 543 859,84 | Ansieller - Konto         |
|            | Reservefonds - Konto      |
|            | Geschäftsguthaben - Konto |
|            | Immobilien - Konto        |
|            | Banken - Konto            |
|            | Hypotheken - Konto        |
|            | Creditoren - Konto        |
|            | Reingewinn p. 1907        |
| 544 051,00 | 25 676,47                 |
|            | 68 312,61                 |
|            | 592,35                    |
|            | 269 975,53                |
|            | 174 700,—                 |
|            | 1 400,80                  |
|            | 3 393,24                  |
|            | 544 051,00                |

Die Zahl der Genossen betrug am 1. Januar 1907 mit 256 Geschäftsanteilen 142  
Im Laufe des Jahres 1907 sind beigetreten mit 4 Geschäftsanteilen Genossen 4  
Zusammen 146  
Am Schlusse des Jahres 1907 scheiden aus mit 5 Geschäftsanteilen 4  
Auf das Jahr 1908 gehen über mit 255 Geschäftsanteilen 142  
Im Jahre 1907 haben sich die Geschäftsguthaben der Genossen um 3256,30 M. vergrößert und betragen 68312,61 M. die Haftsummen derselben um M. 1200 vermehrt. — Der Betrag der Haftsummen für welche am Schlusse des Jahres 1907 alle Genossen aufzukommen haben, ist M. 76800.  
Ołobok, den 31. Dezember 1907.

## SPÓŁKA ZIEMSKA

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.  
**Andrzej Suś.** **Fr. Gawron.**

Z powodu zmiany miejsca mam od 1 lipca rb. do oddania **kilka roji pszczoł** w koszach i szafkach i różne przybory pszczelarskie, również i pawia (samca). 3025  
**St. Łabędzi,** Białe Piątkowo p. Miłostaw.

## Samotna pani

poszukuje umieszczenia przy całkowitem utrzymaniu i osobnym pokoju. Zgłoszenia przyjmuje **Związek Towarzystw dobroczynnych** ul. Podgórna 13.

## Obywatelska kasa zabezpieczeń od choroby i na przypadek śmierci

w Poznaniu przy ul. Wiedeńskiej 10, nr. placu Piotra  
prawnie uznana na cały obszar rzeszy niemieckiej pod nadzorem rządu będąca, zabezpiecza osoby wszelkiego stanu i zawodu pod nadzwyczaj dogodnymi warunkami bez oględzin lekarskich.

Prospekty, ustawy wysyła na żądanie i przyjmuje członków.

**DYREKCJA**

**A. Chrościelewski. K. Rzepecki. T. Preiss.**

Zastępcy, agenci i pośrednicy zechcą się zgłaszać piśmiennie lub osobiście w biurze. 3027

## Kasa Związku Ziemiań

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności poczynając od 1 marki i płaci:

|                              |         |
|------------------------------|---------|
| za rocznym wypowiedzeniem    | 5 %     |
| za półrocznym wypowiedzeniem | 4 1/2 % |
| za kwartalnym wypowiedzeniem | 4 1/4 % |
| na każdorazowe żądanie       | 4 %     |

Adres: **ZWIĄZEK ZIEMIANY, Poznań, (Posen)**  
ulica Wiktorji 2 ptr. — Telefon 1615. 6136

**Meble** **Ubrania**  
**Dom towarowy na oblatę**  
**Dom towarowy na oblatę**  
**DAGOBERT DAVID**  
**teraz ul. Kramarska nr. 21**  
**Towary bławatne** **Obrazy**  
**naroznik ulicy Wronieckiej.** **Wóziki dla dzieci**

**HOTEL** 3036  
polski tylko jeden w całym mieście powiat, położony na narożniku pomiędzy 4-ma ulicami ze zjazdem i stajniami oprócz tego jeszcze jeden dom w którym interes rzeźnicki jest prowadzony z pow. choroby właściciela mam zaraz na sprzedaż. Cena kupna 48,000 mk., wpł. 8—12,000 mk. Zgłoszenia **Józef Szłapka,** Kempen i. P. Schulstr. nr. 354.

**INTERES RZEŹNICKI**  
w mieście powiat, od dawnych lat dobrze zaprowadzony, z warsztatem, stajnią i podwórkiem. Oprócz własnego pomieszczenia przynosi jeszcze parę set marek dzierżawy, jest położony w pośrodku miasta, w pobliżu bez konkurencji wskut. choroby właściciela mam zaraz na sprzedaż. Cena kupna 6,600 mk. wpł. 2,400 mk. Zgłosz. przyjm. **Józef Szłapka,** Kempen i. P. Schulstr. 354. 3037

**Raki** najlepsze, największe i najsmaczniejsze w świecie, z najpiękniejszej ręki, gwar. za żywe. nadejś. franko 5 kg. z koszyk. z 120 soczyst. rak. na zupe 4 mk. 90 najlepsz. rak. stoł. 4,50 60 rak. olbrz. 6 mk. 40 wybr. rak. 8,75 mk. **Ad. Streusand, Dziedzielt 22** Schlesien. 3038

## Pisarz gosp.

człowiek chętny, trzeźwy i pilny znajduje od 1-go lipca br. w większym wzorowym majątku przyjemną posadę. Pensja 400 mk. Zgłoszenia lecz tylko piśmiennie z dołączeniem kopii i świadectw przyjmują ekspedycja Więkopolanina pod nr. 2954.

## gospodarstwo

w Arndtshainie p. Gnieznem, postanowiłem sprzedać w całości lub parcelować i naznaczam termin sprzedaży na **19 czerwca**. Parcelacja odbędzie się na miejscu, warunki kupna bardzo dogodne na dłuższe lata spłata. Gospodarstwo składa się z 208 mórg i można podzielić na trzy równe części ponieważ znajdują się trzy domy mieszkalne. **J. OBST.**

**Bardzo korzystne kupno!**

## Folwark

**Jawornice** na Górnym Śląsku obejmujący 535 mórg ziemi z maszyn budynkami dającymi się dobrze podzielić na 2 gospodarstwa; w tem 35 mórg łąki, ziemia psenna, 11 koni, 60 sztuk bydła, 12 świni, także parowa młocznia; szkoła w miejscu, kościół w mieście, 3 klm. szosa do miasta. Cena kupna za morgę 400 mk. wpłaty potr. 60 tys. mk. natychm. do sprzed. Zgłosz. przyjm. **Ant. Killisch,** Jawornitz bei Lublinitz O. Schl.

**Bardzo tanio do nabycia** używane 3023

**Łózka z materacami**  
**W. Olszański,** ul. Długa 4, frontowy dom I piętro.

## UCZNIA

z odpow. wykształceniem szkóln. posz. **Maksymilian Schleichert** Swarzędz (Schwersenz). Destyl., handel tow. kolon. węgli, drzewa, smoły i papy. 3024

**Cyrk E. Blumenfeld Wwy z Góry**  
będzie gościł w Poznaniu w miesiącu lipcu.

**Skarbem**  
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane  
**Dra. Retau'a**  
**Ochrona własna**  
Nowe wydanie polskie. Cena M. 1,50.  
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii),** jakoteż przez każdą księgarnię.

## Ilustrowane dzieje Polski

napisal **Dr. F. Koneczny** 2784 stron 380 z kilkaset obrazkami 2,40 mk. w oprawie 3,— mk.

Jest to jedna z najlepszych książek, opisująca dzieje narodu naszego. Z całości tej pięknej książki technicznie czysta miłość do pokochania naszej przeszłości, gdyż tyle tam pięknych i wznieśliwych cnót narodowych zająłniało, że warto być dzieckiem narodu z tak świetną przeszłością.

Poleca i przesyła odwrotnie **Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha**

Poznań, — Posen O. 1.

## DARMO!

wysłałem katalogi na książki do **nabożeństwa, powieściowe,** pocztówki oraz na inne rozmaite przedmioty. Najkorzystniejszy zakup! Wystarczy napisać na kartce i adresować tak:

**I. i J. Mrówczyński,** Rawicz — Rawitsch. 2862

## WIATRAK

dominialny i 5 mórg roli jest do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjm. **I. Schwedt,** Gultowy b. Briesen.

**Konwle** do transportowania mleka oraz wszelkie sprzęty mleczne.  
**Centryfugi** „Perfect” system najlepszy 30 ltr. centryfugi po 67,50 M.  
**Maszyny** do wyrabiania masy z drzewa i całej z blachy stalowej.  
**Szafy** żelazne i ogniotrwałe, specjalne dla kas kościelnych i Spółek,  
**Kasety** stalowe do pieniędzy w 6 wielkościach od 6,00 M. poczynając.  
**Szafki** do pieniędzy do wmurowania od 27,00 M. poczynając.  
**Ogrodnice** noże, nożyczki, piłki, oraz wszelkie przybory.  
**Schmidt** maszyny do prania. Ramy do suszenia firan. Wydzymalnie.  
**Kasety** Stiebela, oraz deski do liczenia pieniędzy, dębowe.  
**Prasy** żelazne i stalowe z przyborami do kpiowania.  
**Łózka** żelazne i angielskie. Umywalki. Bidety, kłozety pokojowe poleca

**Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowo gospodarczych.** 1908

## Firma T. Otmianowski

właściciele **B. Ziętkiewicz. — S. Mińckiewicz.**  
Telef. 565. **Poznań — Bazar.** Telef. 565

**TAPETY**  
w wszelkich gatunkach i deseniach najmodniejszych.  
**LINOLEUM**  
gładkie, granitowe i w deseniach włączając fachowego położenia  
**Chodniki z linoleum** w szerokościach po 60, 67, 90 cm. — **Linkrusta na ściany.** — **Lisztwy i dekoracje sztuczne** poleca  
**Specjalny Dom Tapet**  
**KOCZOROWSKI & Co.** 2781  
**Poznań, Stary Rynek Nr. 80.**  
Jedyny specjalny polski interes tej branży.

## Spółka stolarska

tylko **Poznań, Jezuitska 5**  
przy **Farze.** Telf. 207.

poleca

## meble

i całkowite wyprawy  
w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.